GŁOS POMORSKI

Nr. 19 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 140 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **3450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3750 mk., do Niemiec 4000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudz.adz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 150 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 600 mk., wśród tekstu 700, za tekstem 500 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 25-go stycznia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Ze Sejmu.

WIELKA MOWA POSŁA KORFANTEGO, PRZEDSTAWICIELA CHRZEŚC. DEMOKRACJI — SKARGI MNIEJSZOSCI. — TANIEC ENPERU. — POPISY OKONIOWCÓW. — OSTATNIE SŁOWA GEN. SIKORSKIEGO. — VOTUM UFNOSCI DLA GABINETU.

Wypadkiem dnia była na wczorajszem posiedzeniu Sejmu mowa posła **Korfantego, jako przedstawiciela naszej Chrześcijańskiej Demokracji.**

Niestety nie mamy jej przed sobą w całości. To też podać możemy jedynie streszczenie urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej. Atoli już z niego wynika, na jak wysoką polityczną miarę skibowana była mowa polityka tej miary, co Korfanty, a przytem przedstawiciela Chrześcijańskiej Demokracji. To też mowy słuchano ze zapartym oddechem, szczególnie w tych ustępach, w których roprawiał się z niemieckiemi i żydowskiemi mniejszościami narodowem oraz naszą urzędową polityką zagraniczną. (Poseł Korfanty był właśnie w niedzielę wrócił z Paryża!)

Odkładając szczegółowe omówienie mowy Korfantego aż do chwili otrzymania jej w całości, podajemy narazie wrażenia naszego korespondenta warszawskiego o wczorajszem posiedzeniu wogóle, a szczególnie o mowie posła Korfantego.

Telefonuje on:

Trzydniowe rozprawy nad expose gen. Sikorskiego zostały ukończone. Gen. Sikorski jako premjer otrzymał wotum ufności w formie, która nie świadczy o nadmiarze zaufania do niego stronnictw, które oświadczyły się za jego pozostaniem u steru władzy.

Jeżeli się zważy, że wniosek, którym prezes Witos zakończył swą mowę, brzmiał: „Sejm przyjmuje do wiadomości zatwierdzajacej przemówienie p. prezesa Rady Ministrów“, i wniosek wczoraj uchwalony nie ma tego słowa „zatwierdzający“, to należy go traktować jako dowód osłabienia sentymentu życzliwego, jaki początkowo panował w centrum i na lewicy sejmowej dla gabinetu Sikorskiego.

Obrady wczorajsze były popisem przedstawicieli mniejszości narodowych. Przeplatały je przemówienia posłów Korfantego, Wachowiaka, Okon'a i Łańcuckiego.

Poseł **Spickermann** rozpoczął litanję skarg na ucisk polski, ubolewał on oczywiście nad szowinizmem polskim, skarżył się na wymiar sprawiedliwości, na duchowieństwo polskie; nadstawiając łapę wzorem przysłowiowej żaby, wyraził on oburzenie z powodu zabójstwa Narutowicza. W końcu wzywał do zbliżenia z Niemcami i Rosją.

Na trybunę wchodzi Korfanty, posłowie gromadzą się i skupiają w koło niego.

P. Korfanty w imieniu klubu Chrz. Demokracji mówił z wielkim temperamentem, swadą i dowcipem, lecz umiarkowanie pod wzlędem politycznym. O generale Sikorskim wyraził sie z wielką sympatją, krytycznie zaś o jego kolegach w rządzie. Bardzo trafne były jego inwokacje do klubu „Piasta“, któremu zwrócił uwagę na solidarność mniejszości narodowych w dziedzinie polityki, mimo dzielących je różnic socjalnych. Przyjęto mowę jego nawet na łamach centrowych. Doskonale rozprawił się on z mniejszościami, uroszczeniami niemieckiemi i żydowskiemi. Mowa jego była często przerywana ale słuchano jej z wielka uwaga. [illegible] ując swoje wywody, poseł Korfanty oświadczył, że chociaż pan premer jest człowiekiem niezmiernie sympatycznym, **klub Chrześcijańskiej Demokracji nie może przyjąć odpowiedzialności za jego rząd.**

Poseł **Taraszkiewicz** (Białorusin) nie ograniczył się na skargach, opartych w większości wypadków na fałszowaniu rzeczywistości, na fałszowaniu cudzych słów, między innemi nawet posła Daszyńskiego, za co natychmiast został skarcony, ale wdarł sie w sprawy międzypartyjne polskie, nie pouczając stronnictwa narodowe o ich obowiązkach. Lewica zachęcała mówcę oklaskmi do tego rodzaju uwag.

Poseł **Wachowiak** (N. P. R.) nie dodał nic nowego przy długiej mowie do uwag przedstawiciela P. P. S., a w tonie wyzywającym rywalizował z nim. Szczególnie gorąco napadał na prasę narodową b. dz. pruskiej. **Poparcia rządowi Sikorskiego nie odmówił, ale wyraził się, że gdy kontury rządu parlamentarnego zarysują się, wyraźnie, to trzeba go będzie zastąpić.** Był to taniec **przedstawiciela stronnictwa**, które nie wie, w jaką stronę uderzyć.

Najsympatyczniej przyjętą była w Izbie szczególenie w centrum na prawicy mowa ks. **Ilkowa**, przedstawiciela **Ukraińców z Małopolski Wschodniej, t. zw. chliborobów.** Świadczyła ona o zrozumieniu wartości Państwa Polskiego dla ludności ukraińskiej i była owiana głęboką miłością własnego narodu.

Cała Izba z wyjątkiem kilku wyzwoleńców i mniejszości narodowych przyłączyła się do hołdu, jaki złożył mówca cieniom śp. Twardochliba i szer. innych, zamordowanych za propagandę idei pokojowego współżycia i współpracy z narodem polskim. Tej części jego przemówienia wysłuchano stojąc — stali również członkowie gabinetu.

Drugie, demonstracyjne, mimo pozornie programowego charakteru przemówienie wygłosił Ukrainiec z Wołynia **Podhorski.** Wywołał on kilkakrotne burze protestu na ławach narodowych, jako też na ławach Piasta.

Poseł **O k o ń** mówił naturalnie o konieczności zniszczenia folwarków i o Piłsudskim jak o największym Polaku. Był to jedyny mówca, który wyraził gen. Sikorskiemu gorące zaufanie i który obiecał swe poparcie bez zastrzeżeń, czem obudził naturalnie wesołość powszechną.

Wreszcie przemówił przedstawiciel klubu, złożonego z jednej osoby, **P r i l u c k i**, który mimo złych stosunków z kołem żydowskiem, bronił interesów ogólno-żydowskich.

Po krótkiej deklaracji posła **Ł a ń c u c k i e g o** (komunisty), odmawiającego swego poparcia gen. Sikorskiemu, zabrał głos **g e n. S i k o r s k i** i udzielił zapowiedzianej odpowiedzi na zarzuty, postawione przez mówców mniejszości narodowych. Uzupełnił on jednocześnie swoje expose zapowiedzią pewnych reform faktycznych. Przemówienie jego było życzliwie przyjęte przez większość sejmowa, nawet prawicowa, z wyjątkiem mniejszości narodowych.

Nastąpił moment głosowania nad wotum ufności. Marszałek Ratai zarządził je w najprostszej formie, to jest przez powstanie tych, którzy przyjmują do wiadomości expose rządowe. Powstała cała lewica oraz kluby mniejszości narodowych z wyjątkiem kilku żydów, którzy robili pozorną opozycję. Siedziały natomiast **kluby Bloku Narodowego.** Rząd gen. Sikorskiego **otrzymał ostateczne poparcie Sejmu** i przestał wisieć w powietrzu.

W a r s z a w a, 23. 1. (PAT.) Na dzisiejszem (10-tem) posiedzeniu Sejmu p. Gdyk wniósł poprawkę do ustawy, zmieniającej ustawę z dnia 4. IV. 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń polegającą na ułatwieniach dla posłów i senatorów w otrzymywaniu lokali.

Ustawę oraz poprawki przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dalszej **dyskusji nad expose p. prezesa ministrów.**

P. Spickerman (Klub niem.) złożył oświadczenie w imieniu zjednoczenia niemieckiego, stwierdzając, że Polska w większym stopniu, niż inne państwa potrzebuje na stanowiskach kierowniczych osobistości silnych. Mówca mniema, że taką wielką osobistością okaże się p. prezes ministrów. Poruszywszy sprawy szkolnictwa, dzierżawy domen kolonistów niemieckich oraz sprawę polityki zagranicznej, mówca w końcu oświadczył, że mniejszość narodowa polska w Niemczech i niemiecka w Polsce powinny się stać najlepszą gwarancją zbliżenia obu tych państw do siebie.

P. Korfanty (Chrześc. Dem.): Wszystkie kluby uważają rząd p. Sikorskiego za tymczasowy, przeciwnego zdania zdaje się być sam prezes ministrów, który traktuje swój rząd jako stały, powołany do naprawy Rzplitej. Sam prezydent Sikorski czyni wrażenie bardzo sympatyczne swoją szczerością, otwartością i żołnierską brawurą. Ma się wrażenie, że jest człowiekiem dobrej woli, oddany w służbie Ojczyzny. Wracam z Paryża, gdzie stwierdziłem, że dzisiejszy premjer pozostawił tam niesłychane sympatyczne wspomnienia. Klub mój opowiedziałby się za nim, niestety nie mamy wiary we współpracowników prezesa.

Godzimy się na wiele rzeczy przez program poruszonych, jak np. co do administracji samorządów, ciężarów i obowiązków itd. Co do województw zachodnich, to mówca podkreśla, że Śląsk od czasu śmierci wojewody Rymera pozostaje bez kierownika, a urzędnicy tam przysłani nie są najlepszymi. Na kresy powinno się posyłać najlepsze siły. Klub nasz — powiada mówca — stojąc na zasadach chrześcijańskich, pomny [illegible] dowań zaborców, nigdy ucisku wobec obcych narodowości pochwalać nie będzie. Obywatele innych narodowości, jeżeli stoją na gruncie państwowości polskiej, mają prawo do korzystania ze wszystkich praw, wynikających z Konstytucji. Wychodząc z tego założenia, mówca polemizuje z wywodami posłów Spickermana i Thona. Dalej mówca nawołuje Polaków do łaczenia się w imie wspólnych interesów tej ciężkiej sytucji, w której się Państwo obecnie znajduje. (Brawa na prawicy i centrum).

Przechodząc do sytuacji finasowej Państwa, mówca stwierdza, że jest ona wprost rozpaczliwą. Jeżeli nie zdobędziemy się na energiczne zarządzenia, **czeka nas** katastrofa, której nie widzieliśmy dotychczas. **Nie wierzę** w szybkie **uzdrowienie** waluty. (Wrzawa, różne **okrzyki.**) Chodzi o ustalenie wartości pieniądza i to jest **pierwszem** zadaniem rządu, **które nie da się uregulować bez równowagi** budżetowej, a ta znów z kolei wymaga **poważnych** pożyczek zagranicznych. Klub mój oświadcza, **że** mimo płacenia przez kraj najstraszniejszego podatku w postaci drożyzny i utraty oszczędności gotów jest **do poniesienia** najwiekszych ofiar.

Nie wiemy, czy w administracji wojskowej **dadzą się** przeprowadzić się oszczedności. Żołnierz jest źle ubrany i odżywiany. Nie wiemy, czy żołnierz ten jest dość liczny do obrony granic na wschodzie i zachodzie. **Ale** sąsiedzi są złośliwi i czekają na lada sposobność.

Co do szkół, również trudno przeprowadzać oszczędności, bo mają one wielką misję **do spełnienia na kresach** zachodnich i wschodnich. Żądamy, aby w sprawie wychowania pierwsze miejsce było zapewnione kościołowi, **który jest najlepszym wychowawcą narodu.**

Jeżeli chodzi o los robotników i chłopów, **to robotnik** śląski pragnie współdecydującego głosu w **organizowaniu** procesu produkcyjnego, a my poprzemy go. Położenie chłopa jest ciężkie bo reforma w tej postaci, w jakiej ją mamy obecnie, byłaprzeszkodą do podziału ziemi pomiędzy ludem. Dla stworzenia silnego stanu włościańskiego musi być pewne minimum ziemi, przeznaczone na potrzeby rolnika. Co do tego minimum można sie porozumieć planowo i celowo. Nie mamy nic przeciwko temu, **aby na** kresach znikli obszarnicy, aby ziemia ich była **zajęta** przez walecznych chłopów polskich (brawa), nie ze szkodą jednak ludności **ukraińskiej.**

Mówca zwraca uwagę, że premjer **nie** wspomniał nic o kolejnictwie, które jest może najważniejszem zadaniem do spełnienia.

Co do polityki zagranicznej z **zadowoleniem mówca** stwierdza zasady programu o podtrzymaniu silnego sojuszą z Francją i Rumunją oraz zbliżenia małej Ententy. Z Niemtami nie pragniemy bynajmniej wojny, chcemy stosunków jak napoprawniezych. Łaczą nas z Niemcami silne związki gospodarcze, które z czasem doprowadzą do dobrych stosunków. W ciągu czterech lat niepodległości naszej, Niemcy uczynili wszystko, aby nas gospodarczo osłabić. Dopóki rząd niemiecki będzie uprawiał taką politykę, dopóty nie może być mowy o jakichkolwiek poprawnych stosunkach.

Reasumując swoje wywody, mówca oświadczył: **Pan prezydent ministrów jest człowiekiem niezmiernie** sympatycznym. Widzimy w nim wielką dozę dobrej woli, **patrjotyzmu, najlepszych chęci i zamierzeń, ale nie możemy przejąć odpowiedzialności za jego rząd.**

warunek pokoju we Wschodniej Europie.

Po przemówieniu p. min. Skrzyńskiego przewodniczący p. Dąbski odczytał projekt rezolucji proponowanej w sprawie Kłajpedy przez kilka stronnictw sejmowych.

Nad tym projektem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Marjan Seyda, Lieberman, Niedziałkowski, Rudziński, Stroński, Szebeko, Dąbski i Harusiewicz. Do rezolucji zgłoszono poprawki pp. Niedziałkowskiego i Strońskiego, które zostały przyjęte.

Rezolucja brzmi, jak następuje:

1) Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że zamach Litwy na Kłajpedę ugodził w nietykalność traktatu wersalskiego, który uprawnił wielkie mocarstwa sojusznicze do rozstrzygnięcia losu Kłajpedy i tem samem zamach Litwy na Kłajpedę jeśli niema być precedensem nieobliczalnym w swoich następstwach, powinien być zlikwidowany w sposób stanowczy i zapewniający utrzymanie pokoju.

2) Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że Polska nie pogodzi się z faktem zadania przez zamach na Kłajpedę, gwałtu najżywotniejszym interesom Polski;

3) Komisja spraw zagranicznych wyraża przekonanie, że zamach Litwy na Kłajpedę nie wpłynie w najmniejszej mierze na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy przez Radę Ambasadorów, która zgodnie z dotychczasowym projektem uwzględni obok praw miejscowej ludności litewskiej w całej pełni interesy Państwa Polskiego w Kłajpedzie, tembardziej, że stan rzeczy w Gdańsku potrzeb Państwa Polskiego na Bałtyku dostatecznie nie zaspakaja.

— **SĄDY DORAŹNE ZNIESIONE?** Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej miały być rozpatrywane nagłe wnioski tak Zw. Lud. Nar. jak i Chrześc. Demokracji o **zniesieniu sądów doraźnych w województwach pomorskim, poznańskim i śląskim.**

Przewodniczący komisji oświadczył atoli na początku, że otrzymał od rządu uwiadomienie, iż Rada Ministrów na swem posiedzeniu z 22 stycznia uchyliła sądy doraźne w całem państwie pozostawiając je tylko w kilku okręgach, dotkniętych pospolitem bandytyzmem.

Oświadczeniem tem okazała się — jak donoszą z Warszawy — dyskusja zbędna. Co prawda wydaje nam się, że można było w dyskusji zażądać by na przyszły raz zaprowadzenie ograniczeń obywatelskich nie odbywało się drogą, sprzeczną z konstytucją.

Do sprawy zniesienia sądów doraźnych powracając, liczymy, że tym razem władze pracować będą z pośpiechem i niebawem urzędowo ogłoszą fakt powyższy ludności.

Byłaby to próba „szybkiej i sprawnej działalności biurokracji naszej" — jak to zapowiedział p. prezes ministrów Sikorski.

Sprawy polsko-gdańskie.

(Z konferencji u ministra Plucińskiego.)

W Generalnym Komisarjacie w Gdańsku odbyła się w sobotę ubiegłą konferencja prasowa na której p. minister Pluciński udzielał następujących wyjaśnień, dotyczących spraw polsko-gdańskich.

Ustępujący Wysoki Komisarz Ligi Narodów generał Haking pragnął, by we wszystkich tych sprawach doprowadzić do porozumienia na miejscu w Gdańsku, zaś o ile się to nie da w Gdańsku uskutecznić, kontynuować próby porozumienia w miejscu obrad Rady Ligi Narodów, przed rozpoczęciem sesji Rady. W sprawach tych za inicjatywą Wysokiego Komisarza toczyły się więc od początku grudnia rokowania w Gdańsku, częściowo w obecności urzędnika Sekretarjatu Ligi Narodów G i l c h r i s t a, który przez szereg dni bawił w Gdańsku. Rokowaniom tym poświęcił gen. Haking 4 ostatnie dni pobytu w Gdańsku, niemal aż do chwili wyjazdu, w ostatnim czasie przed wyjazdem delegacji polskiej i gdańskiej na obrady Rady Ligi porozumiewano się między obu stronami bezpośrednio, celem sprecyzowania obopólnych stanowisk w spornych kwestiach.

Przechodzę teraz do przeglądu tych spraw:

SPRAWY CELNE.

Nie został jeszcze uzgodniony problem, czy statystyka celna jak i przepisy o granicznym ruchu towarów należą do polskiego ustawodawstwa celnego w myśl art. 13 Konwencji z 9. 11. 1920. Polska wniosła w tej sprawie o arbitraż Wysokiego Komisarza który dotychczas wydany jeszcze nie został. Tak się przedstawia strona teoretyczna tego problemu. Tymczasem jednak w dziedzinie praktycznego zastosowania, Gdańsk przeprowadził materjalne przepisy ustawodawstwa polskiego tak w zakresie statystyki celnej, jak i przywozu i wywozu na podstawie własnych zarządzeń. Stan obecny tej sprawy przedstawia się tak, że zewnętrzna granica Gdańska jest traktowana tak samo, jak zewnętrzne granice Rzeczypospolitej. Między Gdańskiem a Polską granica celna nie istnieje i wszelki ruch towarów z wyjątkiem artykułów monopolowych jest zupełnie wolny.

KONTROLA W „STREFIE WOLNEJ."

Ze względu na ostatnie wypadki przemycania towarów przez Gdańsk zagranicę, jakie głośnem echem odbiły się w prasie polskiej, tak zwana „wolna strefa" w Gdańsku, specjalnie ogrodzona, zamknięta i strzeżona, jest wydzielona z obszaru celnego Polski i Gdańska, i że towary w obrębie jej znajdujące się, mogą swobodnie bez cła i ograniczeń przywozowych i wywozowych być wysyłane zagranicę czy to wodą, czy nawet w specjalnych zamkniętych wagonach koleją poprzez terytorium polskie. Przy tej koncepcji „wolnej strefy" ujawniły się w ostatnim czasie nadużycia, polegające na tem, że wagony z obszaru celnego przesuwano już to za fałszywą deklaracją już to przy pomocy innych nadużyć do „wolnej strefy", gdzie siłą faktu otrzymywała charakter towaru zagranicznego i wskutek tego mogły już legalnie być wysyłane zagranicę. Punkt ciężkości nadużyć polega tutaj na niedozwolonym przesuwaniu wagonów z towarem do „wolnej strefy". Celem zapobieżenia tym nadużyciom kontrola zawartości wagonów przesuwanych do „wolnej strefy" musi być jaknajbardziej ścisła i odnosić się do każdego wagonu. Odpowiednie kroki celem wzmożenia tej kontroli zostały już poczynione.

WZMOŻENIE KONTROLI POLSKIEJ.

W tym celu Ministerstwo Skarbu zadecydowało wzmożenie kontroli polskiej na zewnętrznych granicach Wolnego Miasta. Urzędnicy celni Wolnego Miasta grozili bowiem nawet represjami wobec polskiej publiczności i uchyleniem się od współpracy z polskimi inspektorami celnymi. Senat gdański przyznał urzędnikom swoim prawo do tego rodzaju publicznych wystąpień, i że wystąpienie urzędników było nieuniknioną odpowiedzią na urzędową korespondencję Rządu Polskiego z Senatem Wolnego Miasta. Jak bardzo były uzasadnione żądania Ministerstwa Skarbu ilustruje najlepiej fakt, że mimo zapewnień urzędników gdańskich o beznagannem ich urzędowaniu, wykryto w kilka dni potem cały szereg poważnych nadużyć, znanych już dostatecznie z prasy. Te przejawy wskazują na niemożliwość dalszego utrzymania obecnego stanu rzeczy. Zarząd Celny W. M. Gdańska w układzie jednostek administracyjnych polskiego obszaru celnego, do którego wcielony jest obszar Gdańska, nie może zająć żadnego wyjątkowego stanowiska, któreby pozwalało mu na emancypowanie się z pod rozporządzeń celnych Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Ani Senat ani Zarząd Ceł W. M. Gdańska nie uznają skutków prawnych płynących z włączenia W. Gdańska w polski obszar celny i prawa Polski do wyłącznego zwierzchnictwa polskiego w sprawach celnych.

SPRAWA PIENIĘDZY GDAŃSKICH.

W. M. Gdańsk wydało za 360 miljonów marek bonów pomocniczych, jakie wydawano w Niemczech w czasie wojny celem zapobieżenia brakowi monety zdawkowej i nadano im charakter normalnego środka płatniczego, przymusowego. Nie można ich było naturalnie przyjmować w kasach rządowych polskich.

To samo dotyczy czeków na banki gdańskie, co do których polskie kasy państwowe nie mają gwarancji, że będą honorowane we właściwej walucie.

OBOZY EMIGRACYJNY I REEMIGRACYJNY.

Toczą się od dłuższego czasu układy co do utworzenia spółki akcyjnej dla prowadzenia obozów emigracyjnego i reemigracyjnego. Rząd Polski dokłada wszelkich starań, aby spowodować linje okrętowe do stworzenia bezpośredniej komunikacji przedewszystkiem Gdańsk—Nowy York, następnie do innych portów zaoceanicznych. Rząd Polski musi wyrzec się dużych korzyści materjalnych, płynących z propozycji kierowania emigracji przez porty Europy zachodniej jedynie ze względów moralnych, jakie ciążą na nim przez wejście Gdańska w polski obszar gospodarczy.

Tak np. tylko staraniom Rządu Polskiego należy zawdzięczać że w tych dniach poraz pierwszy zawinął do portu gdańskiego pasażerski okręt „Conopic", należący do jednej z najstarszych i największych firm angielskich „White Star Line."

W SPRAWIE TRAKTOWANIA OBYWATELI POLSKICH

na terytorjum W. M. Gdańska nie doszło do dziś dnia do porozumienia co do interpretacji art. 33 konwencji polsko-gdańskiej, który opiewa, że w ustawodawstwie i w prowadzeniu administracji nie będą czynione żadne różnice na niekorzyść obywateli polskich. W toku rokowań w tej sprawie nastąpiła w stosowaniu przez Senat dawniejszych rozporządzeń zmiana dotycząca kilku punktów tego spornego działu. Przedewszystkiem na dworcu gdańskim i na granicy polsko-gdańskiej zniesiono kontrolę nad tem, czy obywatel polski podczas pobytu w Gdańsku był zgłoszony na policji. Dalej zniesiono przymus osobistego zgłaszania się na policji dla wszystkich tych osób, które mieszkają w hotelach lub pensjonatach o ile powyższe hotele i pensjonaty dają gwarancję, że same powyższe formalności za podróżnych załatwią. Osoby częściej przybywające do Gdańska i zasługujące na zaufanie, mogą otrzymać zwolnienie od osobistego zgłaszania się za każdorazowym pobytem w Gdańsku na policji.

Do powyższej kategorji należy również sprawa wydalań. W tej dziedzinie ustaloną została w dniu 17 sierpnia na podstawie majowej uchwały Rady Ligi Narodów procedura, która ma względnie może być stosowana, o ile w wyjątkowych wypadkach zajdzie potrzeba wydalenia obywatela polskiego z Gdańska. Dodać dalej należy, że odmawianie zezwoleń na pobyt w Gdańsku jest równoznaczne z wydaleniem i podpada pod tę samą kategorję.

Sprawa rejestracji towarzystw polskich niestety nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną. Przypomnieć tu muszę, że Rząd Polski, zgodnie z umową warszawską w żadnym razie nie może zejść ze stanowiska, iż towarzystwa te winny być rejestrowane bez konieczności uprzedniego zezwolenia Senatu i że w żadnym wypadku towarzystwa polskie nie mogą być w Gdańsku traktowane jako towarzystwa zagraniczne.

W sprawie ograniczenia noszenia mundurów w Gdańsku wydał Senat już dwa rozporządzenia bez uprzedniego porozumienia się z Polską i zdaniem Rządu Polskiego Senat nie może w tej dziedzinie czynić jednostronnie wobec Polski żadnych ograniczeń ze względu na obowiązujące traktaty.

Ograniczenie swobody w przyjmowaniu stanowisk urzędników pomocników handlowych itd. przez obywateli polskich sprzeciwia się zdaniem Rządu Polskiego podstawowej tezie art. 33 konwencji polsko-gdańskiej i rezolucji Rady Ligi Narodów z maja 1922 r.

W ostatnim czasie uchwalił Sejm gdański przedłożoną przez Senat ustawę ograniczającą nabywanie nieruchomości. Rząd Polski uważa te ustawę za sprzeciwiającą się uprawnieniom obywateli polskich do osiedlenia się wogóle, w szczególności zaś do zakładania przedsiębiorstw handlowych.

DOBRE STOSUNKI Z GDAŃSKIEM

zależą od stosowania wspomianego art. 33 konwencji polsko-gdańskiej jako też konstytucji gdańskiej, znajdującej się pod opieką Ligi Narodów, a która gwarantuje prawa mniejszości polskiej. Równouprawnienie Polaków-gdańszczan nie jest jeszcze zrealizowane. Dopóki o równouprawnieniu rzeczywistem nie ma mowy, stosunek Polski do Gdańska będzie źródłem ciągłego naprężenia, tudzież będzie stanowił przeszkodę do spokojnej i owocnej współpracy władz polskich i gdańskich.

Jak już podczas naszej ostatniej rozmowy przed kilku tygodniami zaznaczyłem, traktowanie obywateli polskich w Gdańsku nie może pozostać bez wpływu na traktowanie obywateli gdańskich w Polsce.

GDAŃSK WOBEC SPRAWY KŁAJPEDY.

Pod koniec zwrócił p. minister Pluciński uwagę na zdenerwowanie, jakie zapanowało nietylko w społeczeństwie gdańskiem, lecz także w kołach miarodajnych W. Miasta w związku ze sprawą Kłajpedy. Wyłoniły się w kołach tych obawy, że podobne wypadki, jakich widownią jest Kłajpeda, mogłyby zajść również w odniesieniu do Gdańska.

Nie wątpię, że Gdańsk z czasem przekona się o konsekwentnej wprawdzie, lecz bezwzględnie życzliwej dla Wolnego Miasta i jego ludności polityce Rządu Polskiego.

Na wstępie wspomniałem, że jesteśmy w przededniu obrad Ligi Narodów, która m. i. będzie zajmowała się znaczną częścią spraw powyższych, jak również dokona wyboru Wysokiego Komisarza dla Gdańska. Wyjeżdżam na tę sesję z tem przekonaniem, że miarodajne czynniki Rady Ligi ułatwią w wielu spornych punktach porozumienie się między delegacją polską a gdańską, a w razie konieczności wydadzą rozstrzygnięcia, które dalej zrealizują te uprawnienia Polski, wynikające z Traktatu Wersalskiego, jakie ze szkodą dla wspólnego rozwoju gospodarczego dotychczas jeszcze nie weszły w życie, lub nie zostały zastosowane.

* * *

POROZUMIENIE POLSKO-GDAŃSKIE W SPRAWIE EMIGRACJI.

W tych dniach — jak donosi „Gaz. Gdańska", — przyszło do porozumienia między rządem polskim a senatem w sprawie emigracji. Na mocy porozumienia tego przyjdzie do skutku założenie polsko-gańskiego tow. emigracyjnego z siedzibą w Warszawie a oddziałem w Gdańsku.

Nauka, literatura i sztuka.

Z POMORSKIEJ SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH.

Jak się dowiadujemy Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych, która rozwija się tak pomyślnie dzięki poparciu, jakim się cieszy u władz miejskich, społeczeństwa i prasy a przedewszystkiem z powodu umiejętnego kierownictwa art. mal. prof. Szczeblewskiego rozpoczyna z dniem 1 lutego drugie półrocze, po myśli programu szkoły. W półroczu tem nadal odbywać się będą praktyczne studja rysunkowe węglem martwej i żywej natury.

Rozpoczęcie wykładów z teorji i historji sztuk plastycznych oraz związanych z niemi nauk pomocniczych nastąpi w miarę zapoznania się uczniów w praktyce z techniką rysunku farb itp. Ćwiczenia praktyczne nadal odbywać się będą w salach Muzeum Miejskiego, udzielanych szkole bezinteresownie przez władze miejskie, za zgodą gospodarza Muzeum, Komitetu T. C. L.

Elektrownia w Gródku.

(Z konferencji w dniu 23. 1. 1923 r.)

W dniu wczorajszym odbyła się na sali Starostwa konferencja, poświęcona sprawie budującej się elektrowni w Gródku.

Obecni byli pp.: Starosta krajowy, b. minister Dr. Wybicki, wicestarosta Żeleński, starosta Ossowski, prez. Włodek, inż. Hofmann 300 przedstawicieli miast gmin obszarów dworskich, przemysłu. Marszałkiem zebrania wybrano p. star. krajowego min. dr. Wybickiego.

Po udzieleniu głosu, p. inżynierowi **Hofmannowi**, objaśnił tenże zebranym budowę i urządzenie elektrowni zapomocą obrazów świetlnych i w fachowym odczycie. Przez piękny i treściwy odczyt powyższy mieli zebrani sposobność zapoznania się z wielkiemi urządzeniami elektrowni grodzkiej i podziwiania prac zapoczątkowanych przez Niemców, a uzupełnionych i wykonanych tylko przez polskich inżynierów i polskich robotników pod kierownictwem p. inż. Hofmanna.

Pierwsza część robót dla dostarczenia prądu dla Torunia, Świecia i Chełmna będzie ukończona w marcu br., druga zaś część, odnosząca się do przyłączenia miasta Grudziądza i powiatu, będzie ukończona, skoro tylko środki finansowe będą do dyspozycji.

Następnie zabrał głos p. wicestarosta krajowy Żeleński. P. Żeleńskiego wywody podajemy poniżej w streszczeniu:

Po objaśnieniach danych nam na podstawie wyświetlanych przez p. inżyniera Hofmanna obrazów, należałoby się zastanowić nad sprawą finansową. Trudności finansowe były i są wielkie. Dzięki wytężonej energii i dzięki pracy udało się doprowadzić budowę elektrowni do obecnego jej stanu. Rozbudowa jednak sieci na powiat grudziądzki wymaga wielkich finansów. Finansowa sprawa przedstawia się w następujący sposób:

Następnie p. marszałek zakomunikował, że wpłynął wniosek o przyjęcie do wiadomości przez Sejm oświadczenia prezesa Rady ministrów, p czem zarządził półgodzinną przerwę.

Po przerwie zabrał głos p. Taraszkiewicz (Klub białoruski). Czyni on cały szereg ostrych zarzutów, dotyczących stosunków polsko-białoruskich i zgłasza szereg postulatów.

P. Wachowiak (N. P. R.) oświadcza, że stronnictwo jego całkowicie aprobuje stanowisko premjera względem mniejszości narodowych, zapowiedź zmian w stosunku wewnętrznych wita mówca z zadowoleniem. Zmienić należy administracje z góry do dołu od wojewodów począwszy. Trzeba corychlej skasować departament piąty, który pozostał po likwidacji Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Co do podatków państwowych, to mówca stwierdza, że są one w Polsce bez porównania niższe, niż w innych państwach. Nie trzeba oszczędzać nikogo przy pociąganiu do podatków, zwłaszcza obywateli ziemskich. Oczywiście, że robotnik polski chce i musi płacić podatki, ale ciężar musi być równomierny. Skarży się mówca, że wadliwie funkcjonują poznańskie sądy niższe, od których niema apelacji, zwłaszcza w kwestjach politycznych. Trzeba zaprowadzić też rewizję wyroków sądów okręgowych, bo dotychczas stan wyjątkowy pod tym względem, zaprowadzony po rewolucji, nie może trwać dłużej. Co do stosunków wewnętrzno-politycznych mówca ubolewa nad wciągnięciem młodzieży inteligentnej i kleru przez prawicę do walk partyjnych. Akcja prasy, w dzielnicy pruskiej nacechowana była niezwykle gwałtownemi atakami na rząd polski i wybranego Prezydenta. Nie żądamy wielkiego ograniczenia prasy, jednak to, czego byliśmy świadkami ze strony prasy prawicowej, nie jest w każdym razie dozwolone. Rząd p. Sikorskiego nie jest naszym rządem, jednak nie odmawiamy teraz poparcia temu rządowi. Klub nasz przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezesa ministrów i dalsze stanowisko uzależnia od wykonania obietnic jego.

Przemawiali jeszcze posłowie ks. Ilkow (Klub ukraińskich chliborobów) i Podhorski (Klub Ukraińców z Wołynia), Okoń (Klub chłopów radykałów), Prilucki (żyd-ludowiec), i Łańcucki (komunista) — o czem szczegóły podamy w telegramie naszego sprawozdawcy sejmowego — poczem zabrał głos premjer Sikorski, który wywodził co następuje:

Mowa Prezydenta Sikorskiego.

Premjer poruszył przedewszystkiem sprawę niedzielnego odpoczynku, oświadczając, że nie poruszył jej w expose, ponieważ była ona załatwiona przez Sejm Ustawodawczy i dlatego jej nie poruszył, gdyż byłoby to pogwałceniem Konstytucji, czego zawsze i za wszelką chce uniknąć. Expose miało za zadanie, dać początek uregulowaniu programowości w Polsce i położeniu kresu bezprogramowości, która w ostatnich latach dominowała nad naszem życiem wewnętrznem. Premjer niema pretensji, aby w jakimkolwiek dziale expose wyczerpało szystkiezagadnienia, ale ma satysfakcje, że dał podstawę do rzeczowej dyskusji i przyczynił się do tego, że w tej dyskusji ujawnił się przedewszystkiem rozum polityczny.

Odpowiadając posłom ludowym w sprawie reformy rolnej, premjer oświadczył, że nie rozwijając w expose tej sprawy nie miał bynajmniej zamiaru bagatelizować jej, ale na rozwinięcie tej sprawy nie miał czasu. Premjer zapowiedział, że Rada Ministrów rozpatrzy we czwartek konkretny zupełnie projekt nowelizacji istniejących ustaw w zakresie rolnym, które nie zadawalniają nikogo, i stoją w sprzeczności z innemi ustawami. Dlatego Rada Ministrów w najbliższych tygodniach po porozumieniu się z posłami przedłoży Sejmowi zupełnie konkretny projekt w tej sprawie, który rzecz całą pchnie na realne tory rozwoju.

W sprawie odbudowy premjer oświadczył, że dotychczasowy system zbankrutował i trzeba znaleźć nowy sposób rozwiązania tej kwestji, a w ciągu 4 tygodni przygotować i obmyśleć projekt trudno. Co się tyczy kolei, premjer oświadcza, że wyraźnie jednem zdaniem dotknął tej sprawy.

Jako szef sztabu generalnego miałem prawo powiedzić i niejednokrotnie wygłaszałem zdanie — mówił premjer — że opierając się na obecnym systemie kolejnictwa w Polsce można doskonale prowadzić wojnę przeciwko sobie, np. Poznańskie z Królestwem, albo Królestwo z Galicją, ale nie może prowadzić całe państwo wojny zewnętrznej, gdyż taki został system kolejowy przez zaborców założony. Nie bagatelizowałem tego wielkiego zagadnienia, ale, omawiając cały system zagadnień gospodarczych, stwierdziłem, że wszystkie te sprawy będą musiały ulec zasadniczej rewizji. Premjer z naciskiem podkreślił, że rząd nie będzie stosował systemu odwlekania zagadnień trudnych na później.

Następnie premjer poruszył sprawę mniejszości narodowych. Odpowiadając na protest pana Thona przeciwko zarzutom, że żydzi obroną swoich interesów zamieniaja na żądanie przywilejów, premjer oświadcza, że w czasie wojny ukraińsko-polskiej oraz bolszewicko-polskiej, kiedy rozgrywała się przyszłość Polski i kwestja jej bytu, wówczas powstało hasłow neutralności. Czyż to nie jest przywilejem, jeżeli się mówi, że obywatele mogą stawiać pewne hasła, a nawet je eksportować zagranicę? W Polsce podnosi się z uporem pewne pytania, których nie stawia się w innych państwach demokratycznych na zachodzie. Premjer przyjmuje z najwyższą radością deklarację p. Thona o lojalnym stosunku żydów do Państwa. Przywilejem żydów w Polsce jest z każdej najdrobniejszej burdy robić pogromy żydowskie, przywilejem jest stworzenie dla żydów specjalnych gmin żydowskich. Poruszając akcję żydów zagranicą, premjer wspomniał, że Brandes, który podejmowany był w Polsce, za gościnność później stawiał najcięższe insynuacje przeciwko niej w Kopenhadze. Obywatele Państwa, jakimi są i żydzi, apelują do zagranicy, ściągają różne misje i różne postanowienia w imię jednolitego frontu narodowości żydowskiej. W czasie, kiedy Sejm ratyfikował traktaty zagraniczne, przedstawiciele rady żydowskiej narodowej interpelowali obce mocarstwa w obronie każdego współwyznawcy, który przyjeżdżał z Rosji. Rząd nie dopuści do pogwałcenia konstytucji i do żadnych specjalnych metod w stosunku do żydów. Pretensje pod adresem ustaw, niezgodnych z konstytucja, są pretensjami, któr każdy zgłosić może. Niezgodność musi być usunięta, ale panowie nie mają prawa i podstawy stawiania pod tym względem jakichkolwiek zarzutów rządowi.

Odpowiadając na zarzuty posłów niemieckich, premjer oświadczył, iż muszą oni wziąć na serjo istniejący stan rzeczy i nie łudzić się, że jakakolwiek zmiana pod tym względem w najbliższym czasie może nastąpić. Jeżeli naprawimy nietylko to, co niesprawiedliwość dziejowa zepsuła, ale zrealizujemy te postanowienia, które nam traktaty międzynarodowe dają, to nie pozostaje to w sprzeczności z moralnością publiczną.

Poruszając sprawe skarg Ukraińców i Białorusinów pod adresem rządu polskiego, premjer oświadczył jako szef rządu chciałbym zaznaczyć, że lepiej byłoby traktować zagadnienie z pewnym realizmem politycznym. Imperjalizm ukraiński sięgnął po ziemię, po które nawet carski imperjalizm nie sięgał. O obecne granice Polski krwawił się żołnierz rdzennie polski. Na ziemiach tych wschodnich są ślady trwałej wiekowej pracy i wiekowej walki o te ziemie w imię zachodniej kultury. Granice Polski zatrzymały epidemję, głód i rozkład, i o tę granicę przed któremi zatrzymała się jedyna i niepodzielna Rosja, wyciągamy rękę do zgody.

Oświadczam, że wszystkich nieudolnych i częstokroc stojących w sprzeczności z ustawą urzędników rząd usunie. Realizacja Konstytucji będzie nietylko papierową, ale będzie dziełem. W zakresie szkolnictwa i swobód religijnych oraz w zakresie gospodarczym mogą panowie liczyć na poparcie rządu; niech panowie jednak nie głoszą tendencji ośrodkowych, gdyż muszę podkreślić, że rząd wystąpi zawsze i bezwzględnie w obronie suwerenności Państwa Polskiego.

Przechodząc do kwestji większości parlamentarnej, premjer oświadczył, iż stworzenie takiej większości w obecnych trudnych i powikłanych warunkach nie dokona się z dnia na dzień. Sprawy te należy traktować na gruncie programu, a nie na gruncie osób. Ponieważ w obecnej sytuacji nie mogłaby powstać większość oparta na podstawie programu, istnieje więc zło konieczne — rząd pozaparlamentarny, nie zaś rząd przeciwparlamentarny.

Premjer zakończył swą mowę, jak następuje: Odwlekanie naprawy Rzplitej i pocieszanie się tem, że Polska ma czas i czas dla Polski pracuje, byłoby jednym z największych historycznych błędów, jakieby obecne pokolenie popełnić mogło. Dlatego, mowiąc szczerze i nie schlebiając nikomu, stwierdzam, że jeżeli panowie w taki czy inny sposob wypowiedzą się zarządem, który reprezentuję, to rząd ten nie odłoży ani na jeden dzień programu naprawy Rzplitej, jakkolwiek toby się może komu nie podobało (długotrwałe oklaski).

O Kłajpedę.

Z Warszawy donosza, że na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagr. pod przewodnictwem p. Dąbskiego i w obecności ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Łukasiewicz złożył wyczerpujący referat o przebiegu sprawy Kłajpedy i działalności rzadu polskiego od chwili podpisania traktatu wersalskiego, który suwerenność nad terytorjum Kłajpedy powierza wielkim mocarstwom.

Jak wynika ze sprawozdania rządu polskiego i równoczesnego z niem sprawozdania przedstawiciela ludności Kłajpedy, domagano się, aby Konferencja Ambasadorów utworzyła w Kłajpedzie wolne terytorjum, pod protektoratem wielkich mocarstw z komisarzami, reprezentującymi je na miejscu i administracją, opartą na elementach miejscowych.

Polska i Kłajpeda żądały również utworzenia rady portowej, złożonej z przedstawicieli Polski i Litwy oraz z ludności miejscowej, celem zagwarantowania tym trzem zainteresowanym czynnikom równomiernego wpływu na administrcję portową.

Konferencja Ambasadorów miała powziąść definitywną decyzję w połowie grudnia ubiegłego roku. Przeszkodziła temu konferencja lozańska i dopiero 9 stycznia br., kiedy szykował się zamach na Kłajpedę, Konferencja Ambasadorów zażądała od komisji złożenia raportu co do nowego statutu dla Kłajpedy.

Uprzedzony o szykowanym zamachu Litwy rząd francuski przestrzegł rząd kowieński przed jego konsekwencjami. To jednak nie powstrzymało band litewskich od wtargnięcia do Kłajpedy.

Natomiast po zamachu rząd polski złożył protest do Konferencji Ambasadorów, w którym domagał się przywrócenia praw pogwałconego traktatu i oświadczył, iż nie chciałby się zastanowić nad skutkami faktu, któregoby nie uznał. Po zajęciu przez bandy litewskie Kłajpedy Konferencja Ambasadorów postanowiła wysłać specjalną komisję, któraby mając oparcie na przybyłej już do portu flocie aljanckiej, przywróciła stan prawny na terytorjum Kłajpedy i przedłożyła Konferencji Ambasadorów projekt nowego statutu dla tego terytorjum. Komisja ta przybyła już do Gdańska i dziś wyjeżdża do Kłajpedy.

Po referacie p. Łukasiewicza, p. minister Skrzyński zabrał głos i oświadczył, że rząd polski ani na chwilę nie wątpi, iż mocarstwa sprzymierzone, stając w obronie pogwałconego traktatu, znajdą środki, które przywróca status quo ante na terytorium Kłajpedy. Rząd polski nie dopuszcza ewentualności przystąpienia do rozważenia meritum sprawy zanim zamach kłajpedzki nie zostanie ostatecznie zlikwidowany i w chwili odpowiedniej będzie kategorycznie bronił interesów Polski w Kłajpedzie, które zwłaszcza z ekonomiczn. punktu widzenia sa ogromne a nawet większe, niż interesy Litwy. Rząd polski uważa, że zamach litewski stworzył sytuację, w której koniecznem jest równocześnie z likwidacja załatwienie spraw nie zadecydowanych dotychczas, a stanowiących

Demonstracyjny opór Niemiec w trybunale międzynarodowym

DEMONSTRACYJNY OPÓR NIEMIEC W TRYBUNALE MIĘDZYNARODOWYM.

Paryż, 23. 1, (PAT.) W związku z niestawieniem się na posiedzenie mieszanego francusko-niemieckiego trybunału rozjemczego delegata niemieckiego, Ajencja Havasa komunikuje:

Prezes trybunału rozjemczego, Betelle, po stwierdzeniu nieobecności niemieckiego członka trybunału, oświadczył co następuje:

Gorąco żałuję, że muszę stwierdzić nieobecność sędziego trybunału. Wysoki trybunał rozjemczy ustanowiony był dla pełnienia działalnści, leżacej poza wszelką polityką i stanowi wielki postęp w uregulowaniu międzynarodowych stosunków prawnych.

Od pierwszej chwili przyjęcia stanowiska przewodniczącego trybunału, tem samem przyjąłem na siebie obowiązek obrony jego sprawnego działania.

Mam wprawdzie jeszcze nadzieję, iż rząd niemiecki zaleci swemu delegatowi branie w dalszym ciągu udziału w posiedzeniach trybunału, ale z drugiej strony uświadamiam też sobie, iż w ostatecznym razie zastosowanie odpowiednich zarządzeń, przewidzianych w artykule 304 traktatu wersalskiego, dotyczącym działalności mieszanego trybunału rozjemczego, zabezpieczy dalsze jego sprawne funkcjonowanie.

Po tem oświadczeniu prezesa Betelle'a zabrał głos generalny zastępca rządu francuskiego Jaudent, który przedstawił rezolucję, wskazującą przedewszystkiem na wielką odpowiedzialność, jaką przyjął na siebie niemiecki członek trybunału przez fakt uchylenia się od udziału w pracach trybunału, oraz żądającą zastosowania postanowień art. 304 traktatu.

Paryż, 23. 1. (PAT.) W związku z akcją niemiecką, hamującą działalność mieszanego francusko-niemieckiego trybunału rozjemczego, rząd francuski wręczył niemieckiemu charge d'affaires notę, w której stwierdza, że stanowisko, zajęte przez niemieckiego członka trybunału stanowi nowe uchybienie ze strony Niemiec w stosunku do traktatu wersalskiego, wobec tego Francja czyni Niemcy odpowiedzialnemi za wszelkie szkody, jakie dla jej obywateli wyniknąć mogą wskutek oporu niemieckiego. Rząd francuski wyda natychmiast odpowiednie zarządzenia, w celu zabezpieczenia ciągłości pracy mieszanego trybunału rozjemczego.

DALSZY OPÓR NIEMIEC.

Berlin, 22. 1. (A. W.) Prasa berlińska wobec wypadków w Ruhrze zajmuje bojowe stanowisko, wzywając Niemców do „durchhalten" (do wytrwania) do ostatniego tchu. Zarazem podaje prasa fantastyczne wiadomości o pesymistycznym nastroju w Paryżu.

CHYBIONY STRAJK.

Paryż, 23. 1. (PAT.) Jak donoza z Düsseldorfu, w większej części ośrodków przemysłowych okręgu Ruhry ogół robotników nie zastosował się do wydanego hasła rozpoczęcia strajku generalnego. Na kolejach transporty dokonywane są w dalszym ciągu regularnie. Strajkujący pracownicy na dworcach kolejowych w Dortmundzie, oraz w kopalniach państwowych w Gelsenkirchen, powrócili do pracy. Wogóle w całem zagłębiu węglowem praca odbywa się normalnie z wyjątkiem kilku jedynie przedsiębiorstw. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Kolonja, 23. 1. (PAT.) Władze okupacyjne w dalszym ciągu aresztują opornych urzędników i wprowadzają energiczne środki represyjne.

REPRESJA WOBEC OPORNYCH.

Essen, 23. I. Wczoraj aresztowano w dalszym ciagu wysokich urzędników celnych, między innymi dr, Offenbechera i Wiesenera w Moguncji; aresztowano również w Akwizgranie Sembacha i Bastena.

Essen, 23. 1. Rozprawa wojenna przeciwko aresztowanym przemysłowcom Tyssenowi itd. zaczyna się we środę, o godz. 9 zrana. Przeciwko dr. Schluziusowi i Redfeisenowi jeszcze nie wyznaczono terminu.

OBSADZENIE STACJI TELEGRAFICZNEJ.

Essen, 23. 1. (PAT.) Wojska francuskie obsadziły tutejszą telegraficzną stację węzłową i przystąpiły do zakładania własnych przewodników. Nastąpiło to wskutek strajku pracowników centrali telefoniczno-telegraficznej na obszarze Ruhry.

ZAPRZECZENIE.

Paryż, 23. 1. (PAT.) W tutejszych kołach kierowniczych stanowczo zaprzeczają tendencyjnym wiadomościom, pochodzącym ze źródeł niemieckich, jakoby liczba wojsk okupacyjnych w okręgu Ruhry dosięgła 260 000 ludzi, oraz jakoby powołano we Francji pod broń rocznik 1920. W tychże kołach również zaznaczają z całym naciskiem, że rząd francuski nie zamierza bynajmniej rszerzyć okupacji na dalsze obszary, oraz jest zdecydowany działać na okupowanym obszarze za pomocą środków możliwie łagodnych i umiarkowanych.

Kosztorys z niemieckich czasów (r. 1913) połączenia Gródka z Grudziądzem obliczono na 4 miljony mk. niem., czyli obecnych 20 miljardów mk. polskich. Dotychczasowe koszta budowy w Gródku wynoszą mniejwięcej 1½ miljarda marek, co wobec szalonej drożyzny materjałów budowlanych jest cena niska.

Pozostaje do wykończenia i rozbudowania linja na Grudziądz. Na tę rozbudowę sieci preliminuje się 4 miljardy marek polskich. Chodzi tu wobec tego o znalezienie funduszów, choć nie 4 miljardowych to przynajmniej tej wysokości, aby można przystąpić do rozpoczęcia dalszych prac. Należy sprowadzić: 1) transformatory albo z Niemiec albo z Szwajcarji; 2) turbinę rezerwową; 3) zapasy miedzi, równocześnie nie można zapominać o robotach technicznych.

Nasuwa się wobec tego pytanie, czy można uzyskać fundusze, względnie na jakiej drodze.

Starostwo krajowe stoi na tym stanowisku, że należy przystąpić do dalszej budowy i że muszą być zapewnione pierwsze wpłaty. Grodek w pierwszym i drugim roku dochodu odczuwać nie może. Wogóle przedsiębiorstwo to nie jest obliczone na zysk. Kalkulacja ceny prądu gródzkiego ma być jaknajtańsza, jakie są drogi do uzyskania kreedytu?

Dotychczas uzyskano kredyty doraźne i subwencje rządowe; uzyskano również wielki kredyt w Polskim Banku Krajowym (dawn. w Lwowie, dziś w Warszawie) w formie pożyczki obligacyjnej w wysokości 200 miljonów marek. Pożyczkę tą zagwarantował rząd. Papiery oprocentowane są na 4½ procent, i nie można było sprzedać w prywatne ręce, więc trzeba je było zatrzymać i lombardować.

Bank Krajowy dał do zrozumienia że gdy znajdziemy kupca na nie, to na przyszły rok będzie można uzyskać kredyt w formie dalszych nowych obligacji. Oprócz tego trzeba będzie się koniecznie starać o dalszą subwencję rządową.

Cenę prądu, dostarczonego dla Grudziądza, będzie się kalkulowało najwyżej do 200 mk. za kilowatową godzinę. Nabywcy papierów obligacyjnych mogliby po pewnych staraniach w Wydziale Krajowym uzyskać 5—10 proc. rabatu.

P. wicestarosta zwraca się przy końcu swych wywodów do zebranych z usilną prośbą o poparcie akcji tej, mającej pierwszorzędne znaczenie dla całego Pomorza, tem bardziej, że będzie można opłacać spotrzebowany prąd kuponami obligacji.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja. Na zapytanie p. starosty Ossowskiego, kiedy będzie można liczyć na ukończenie linji Grudziądz—Gródek, oświadcza p. inż Hofmann, że teoretycznie jest to zupełnie możliwe, ale prace te ą w każdym razie zależne od rozmaitych współczynników, które się na to składają. Mogą być trudności politycznej, finansowej lub innej natury. Na zapytania ile wynosiłaby cen za prąd w fenigach złotych, p. Hofmann wyjaśnił, że wobec obecnego kursu marki płaciłoby się tylko 8 fen. za kilowat-godzinę, gdyż tymczasem przed wojną płacono około 40 fen. P. prezydent Włodek w krótkich słowach zaznaczył, że uważa elektryfikację za kolosalne dobrodziejstwo dla miasta i powiatu tem więcej, że związek przecież daje prawie tylko korzyści a żąda jedynie od konsumentów pójścia na rękę przez wykupywanie obligacji. P. dyr. Czarliński omawia szereg niedogodności, które widzi on w całej sprawie ze strony kupieckiej, lecz jest przekonanym o tem, że gdy specjalnie na ten cel utworzona komisja pójdzie na rękę wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym i zbada w jaki sposób należy stopniowo przejść do elektryfikacji będzie można spodziewać się wnet dobrych skutków. P. starosta Ossowski zapewnia, że gdy nie zgłosi się odpowiednia ilość chętnych do kupna obligacji, powiat je sam zakupi i naturalnie sam wtedy będzie korzystać z dobrodziejstw urządzenia i rabatów.

Na zapytanie jednak, kto jest przychylnym temu projektowi, — by ustalić nareszcie sentyment w pośród słuchaczów wszyscy bez wyjątku obecni podnieśli rękę. Na to p. starosta przyrzekł zwołać w najbliższym czasie wszystkich producentów rolnych, by wtedy uchwycić sprawę ściślej. Po tem przemówieniu krótkimi słowy podziękowania solwował p. starosta krajowy, min. J. Wybicki zebranie, zapraszając jeszcze raz wszystkich do masowej subskrypcji obligacji.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Nawróc. św. Pawła. Wschód słońca 7.56, zachód 4.29. Wschód księżyca 11.17, zachód 12.36.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5.—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **TEATR MIEJSKI W GRUDZIĄDZU.** Repertuar: Środa, dnia 24. 1. wiecz. o godz. 8 Przedstawienie popularne 50 proc. zniżki: SPIRYTYŚCI, komedja w 4 aktach Mosera, tłom. Danielewski. — Czwartek dnia 25. 1. wiecz. o godz. 8 po raz pierwszy! KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Krumłowskiego. — Piątek, dnia 26. 1. o godz. 8 wiecz. KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA. Zniżki ważne.

—** **TEATR MIEJSKI.** Chcąc dać możność szerszemu ogółowi taniego bywania w teatrze, wystawia Dyrekcja dzisiaj w środę „Spirytystów" po cenach do połowy zniżonych. Wszystkie przedstawienia tej arcyzabawnej komedji wypełniły teatr po brzegi, co daje dowód, że sztuka cieszy się ogromnem powodzeniem u publiczności naszej. P. Kostecka, Palczewska, Tokarska, Drozdowska, Zbierzyński, Jóźwicki, Gorzkowski, Ilcewicz tworzą jedną harmonijną całość.

W czwartek ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie wodewil znanego autora-humorysty Krumłowskiego p. t.: „Królowa Przedmieścia". Wodewil ten, upiększony niezliczonemi piosnkami i kupletami oraz tańcami grany był na wszystkich scenach polskich. Dyrekcja nie szczędziła kosztów i pracy, aby ubrać sztukę tę w odpowiednie szaty. W wodewilu tym występuje cały zespół z pp. Palczewską, Kostecka, Tokarska, Drozdowska, Lenkiem, Burskim, Zbierzyńskim, Jóźwickim, Drwęskim, Ilcewiczem, Cichockim, Szymańskim, Kusztelskim. W roli Maciejowej wystąpi po raz pierwszy p. Hartmanowa, która po długiej chorobie powróciła do zdrowia. Tańce układu p. Ilcewicza. Reżyserja p. dyr. Lange Kapelmistrz E. Dawidowicz. Kasa przyjmuje już zamówienia.

Ze względu na uroczysty obchód rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Grudziądza odbędzie się przedstawienie galowe w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. Przedstawienie poprzedzi prelekcja, poczem artyści odegrają jedną z najświetniejszych komedji A. hr. Fredry „Pana Jowialskiego" z p. Łozińskim w roli tytułowej. Pani Hartmanowa kreować będzie Panią Jowialską, p. Palczewska Szambelanową. W roli Janusza wystąpi po raz pierwszy p. Jastrzębiec, znany amant teatru grudziądzkiego. Resztę ról odegrają pp. Gorzkowski i Szymański.

—** **ZEBRANIE KOMITETU T. C. L.** — jak nas informuje ks. proboszcz Dembek, prezes Komitetu — odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz., tym razem, wyjątkowo, ze względu na rekonwalescencje ks. proboszcza, w jego prywatnem mieszkaniu, na zebraniu tem omawiane będą bardzo ważne sprawy, dotyczące gmachu Muzeum, biblioteki T. C. L., czytelni T. C. L. itd. wobec czego obecność wszystkich członków jest konieczna.

—** **ZATARG MIĘDZY KASAMI CHORYCH A LEKARZAMI** prawdopodobnie dzisiaj się zakończy.

—** **STRASZNY SKUTEK MŁODZIEŃCZEGO UPICIA SIĘ.** Wczorajszej nocy zmarła skutkiem nadmiernego używania alkoholu niejaka M. Resmerówna 16-letnia dziewczyna, zatrudniona w jednej z tutejszych firm wódczanych. Firma powyższa przyjęła dziewczynę dopiero dzień przed wypadkiem do pracy, ufając w jej uczciwość. Niewiadomym sposobem, prawdopodobnie jednak przez zmylenie czujności magazyniera, uzyskała dziewczyna dostęp do napoi alkoholowych eszcze krótko przed zakończeniem pracy dziennej i, wypiwszy nadmiar trunków, upiła się w ten sposób, że musiano ją z ulicy odtransportować kompletnie pijaną do domu, gdzie padła ofiarą zatrucia alkoholowego. Sekcji zwłok jeszcze nie dokonano. O wyniku doniesiemy w swoim czasie.

—** **SMUTNE SKUTKI SANECZKOWANIA.** Przed kilku dniami po nagłym opadzie śniegu utworzyła się, jak corocznie, na górze fortecznej sanna, z której podczas pogodnych ostatnich dni młodzież, a nawet starsi ludzie tłumnie korzystali. Sport ten polecony tak gorąco przez lekarzy dla stęsknionej świeżego powietrza młodzieży, mieści jednakowoż w sobie bardzo wiele najprzeróżniejszych niebezpieczeństw, których skutki zwykle stają się dla zainteresowanych wprost fatalnemi. Tak np. zdarzyło się w ostatnich dniach kilka wypadków silnych pokaleczeń cielesnych, a nawet kilkakrotne złamanie nóg, co nietylko pociąga za sobą masę kosztów, ale i dożywotnie kalectwo. Wobec tego przestrzegamy rodziców, by baczyły na swę dzieci, ażeby one nie hołdowały temu sportowi na zbyt niebezpiecznych miejscach.

—** **PRZYCHWYCENIE AMATORA FUTER.** Wczoraj przychwycił jeden z urzędników tutejszej ekspozytury śledczej niejakiegoś Bronisława Kolińskiego, już dawno przez tutejszą policję poszukiwanego amatora futer i paltotów. Przy dokonanej u niego w mieszkaniu rewizji znaleziono jedno futro, które złodziej skradł w Sylwestra z kawiarni Breyckiego. Stało się to tak sprytnie, że obecni w restauracji goście wcale nie zauważyli zniknięcia palta. Przychwycony opryszek wymawia się — jak zwykle — że kupił te futro od pewnego nieznanego osobnika. Nic mu to jednak nie pomoże, gdyż sąd w tego rodzaju opowiadania nie wierzy. Sprawę skierowano do prokuratorji, a palto oddano uradowanemu właścicielowi.

—** **SKAZANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA.** Dnia 20 bm. odbyła się przed tutejszą Izbą karną rozprawa przeciw słynnemu swego czasu włamywaczowi W. Dąbrowskiemu, którego prokurator oskarżał o liczne włamania, połączone z kradzieżą na szkodę kilku obywateli. Sąd skazał opryszka po rozprawie na podstawie dochodzeń na 2 lata domu karnego z policzeniem już odbytego aresztu śledzego.

—** **NIEPOPRAWNY ZŁODZIEJ.** Przed Izbą karną Sądu Okręgowego stawał powtórnie w dniu 20 bm. niejaki G. Gronke, już poprzednio karany za różne przestępstwa, i między innemi za to, że włamał się powtórnie do mieszkania kilku obywateli Grudziądza i skradł najrozmaitsze rzeczy, wartości około miljon marek i 80 000 marek gotówki. Po przeprowadzeniu rozprawy Izba karna skazała Gronkiego biorąc pod uwagę powtórnie przestępstwa, na dom karny i utratę praw obywatelskich przez 1 rok z wliczeniem aresztu śledczego.

—** **SEZONOWI WŁAMYWACZE** w osobach A. Kaszyńskiego i W. Stojackiego z Zawady zostali za usiłowaną kradzież zboża na szkodę gospodarza Górnego skazani na 1 względnie 2 miesiące więzienia.

—** **SKAZANIE SZAJKI ZŁODZIEJI.** W dniu 22 bm. toczyła się przed tutejszą Izbą karną w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw Franc. Janowi i Józefie Kawraszewskim jak i Rozalii Pentlikowskiej, którzy w ostatnim czasie w Łasinie i okolicy wspólnie dokonali kilku kradzieży zboża za pomocą włamania się. Izba karna skazała Franc. Karwaszewskiego za kradzież i paserstwo na 10 miesięcy więzienia, Jana na 6 miesięcy, Rozalję Pętlikowską na 2 miesiące i Józefa Karwaszewskiego na 2 tygodnie więzienia.

—** **ECHA STRAJKOWE.** Za urządzanie burd podczas ostatniego strajku i pobicie kilku osób w związku z zgromadzeniem się tłumów strajkujących podczas bezrobocia skazała tutesza Izba karna dnia 22 bm. niejakiego Sielskiego na 6 miesięcy więzienia. Jego towarzyszy, biorących udział w tych ekscesach, uwolniono.

—** **UCIECZKA DEZERTERA.** Wczoraj w południe zbiegł żandarmowi aresztant przez wyskoczenie z pociągu. Był to Stanisław Młodziński z Grudziądza, aresztowany za dezercję. Miał on być odtransportowany do Torunia. Między stacjami Mniszek i Szlach. Wałdowo wyskoczył nagle z pociągu, który był w pełnym biegu i znikł natychmiast w zaroślach przy tamie kolejowej. Natychmiastowy pościg pozostał bez wyniku.

—** **KONIEC STRAJKU ZECERÓW W KRAKOWIE.** „Wiadomości Krakowskie" donoszą, że w dniu 23 bm. strajk drukarzy krakowskich zlikwidowano, a w czwrtek tj. 25 bm. rano ukażą się uż oddzielnie wszystkie dzienniki krakowskie: „Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustrowany Kurjer Codzienny", „Nowa Reforma" i „Nowy Dziennik", które, jak wiadomo przez cały czas strajku wydawały wspólny dziennik „Wiadomości Krakowskie".

Ruch towarzystw.

(rt.) **WALNE ZEBRANIE KOŁA OFIC. PRZY P. K. U GRUDZIĄDZU** odbedzie się dnia 31 stycznia o godz. 20 w Hotelu Warszawskim. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) Wybór marszałka i biura; 3) Sprawozdanie zarządu; 4) Przyjęcie nowych członków; 5) Wybór nowego zarządu; 6) Sprawa komitetu, mającego zorganizować Związek Pomorski; 8) Wolne głosy; 9) Zamknięcie. Z powodu ważności obrad obecność wszystkich oficerów rezerwowych, nawet nieczłonków koła konieczna. Osobne zaproszenia wysyła sekretarjat pocztą. Nieczłonków uprasza się zgłosić poprzednio listownie.

Za Zarząd:
(—) Ziółkowski, por. i sekr. (—) Józef Goga, kpt. rez. w. a przew. K. O. R.

Reklama.

— **CZĘŚĆ V. „INDYJSKIEGO SZTYLETU"** sensacyjnego filmu amerykańskiego ukazuje się od dziś począwszy w kinie „Apollo". Obraz sam sobie jest najlepszą reklamą, tak, że polecać go Szan. Publiczności zupełnie nie potrzeba.

Z Pomorza.

—** **TCZEW.** (Ciemnota i zabobon w mieście). Z pewnej strony donosza do „Dz. Tczew." o wypadku, jakiby — zdaniem naszem — mógł się wydarzyć, w jakim kraju pogańskim w głębokiej Rosji lub na naszych Kresach Wschodnich, które są znane z wielkiej ciemnoty, skoro tamtejszy lud tak dalece uwierzył w kłamstwa komunistów iż głosował na nich, bo mówiono mu, iż dlatego nazywają się komunistami, bo często do komunji św. przystępuja.

Oto według otrzymanych wiarogodnych informacyj pewna osoba w Tczewie uważała za stosowne w swej ciemnocie i zabobonie przeznaczyć jako lekarstwo chorej na żółtaczkę kilka żywych i wyrosłych wszy, które owa chora niewiasta miała żywe połknąć. Idąc za tą radą, postarano się o 9 bardzo wyrosłych wszy które chora żywe połknęła i oczekuje po tem lekarstwie wyzdrowienia.

Byłoby rzeczą ciekawą, dowiedzieć się, gdzie złowiono 9 wyrosłych wszy.

Co za ciemnota wśród ludu, i to jeszcze w mieście!

—** **STAROGARD.** W każdej nieomal miejscowości odgrywa się przedstawienia teatralne, zabawy karnawałowe na dobre się rozpoczęły, przyczem czysty zysk nieraz przeznacza się na cele prywatne, a niekiedy wprost zdrożne (pijatyczki pp.). Otóż do wszystkich ludzi dobrej woli zwracamy się w obecnym czasie z usilną prośbą: **Pamiętajcie o Związku Inwalidów Wojennych i pozostałych,** Przeznaczcie więc czysty zysk z przedstawień teatralnych na cele nasze, aby zapobiedz tej wielkiej biedzie wdów i sierót oraz ciężko okaleczonych inwalidów. Na każdym weselu zróbcie składkę na Związek Inwalidów.

Wszelkie datki prosimy składać na konto nasze, w Banku Dyskontowym, Oddział w Starogardzie względnie przesłać do pocztowej Kasy Oszczędności w Poznaniu na nasze konto nr. 204 906, lub na ręce skarbnika, Józefa Kawki w Starogardzie, ulica Warszawska nr. 8.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Starogardzie.

—(rt) **STAROGARD.** Zebranie Związku Inwalidów Wojennych i Pozostałych odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 1-szej po południu w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

—** **CHOJNICE.** Pod zarzutem rozsiewania wiadomości jakoby w przeciągu 2 godzin w Chojnicach zjawić się mogło wojsko niemieckie, aresztowano w sobotę jakiegoś jegomościa niemieckiego z Chojnic, Widać, że duch nadziei za „Vaterlandem" u tutejszych współobywateli niemieckich jeszcze żyje i lada artykuł w gazetach niemieckich oraz lada błaha okazja poruszy tutejszych niemiaszków do wielkiej nadziei.

Aj trzeba nam trzeba twardej ręki, która by ujęła rząd i ukróciła raz na zawsze butę fanatyków niemieckich. Po przesłuchaniu wypuszczono jegomościa na wolność.

Z całej Polski.

—** **WŁOCŁAWEK.** (Żegluga na Wiśle.) Pomimo kry żegluga na Wiśle pomiędzy Włocławkiem a Płockiem wcale nie została przerwana. Statek stale odchodzi o swojej porze.

Czem skorupka za młodu nasiąkła...

(Z CHARAKTERYSTYKI B. CESARZA WILHELMA).

W maju 1884 r. Wilhelm, wówczas jeszcze książę pruski, wysłany został do Rosji jako reprezentant dworu niemieckiego na uroczystość dojścia do pełnoletności rosyjskiego następcy tronu, późniejszego cara Mikołaja II. Zachowywał się podczas tej wizyty z uderzającą skromnością, usiłował wywrzeć na Aleksandrze III jak najlepsze wrażenie i skorzystał ze sposobności do nawiązania z carem poufnej korespondencji, pełnej pochlebstw i przymilań się.

Listy te zostały ogłoszone obecnie z tajnych archiwów przez bolszewików, podajemy za londyńską „Morning Post", jako dokumenty, odzwierciadlające charakter niedawnego władcy Niemiec, sprawcy wojny europejskiej.

Pierwszy list datowany jest z Kremla moskiewskiego, dokąd Wilhelm pojechał z Piotrogradu w celu poznania starożytnej stolicy Rosji. Znajdujemy w nim następujące ustępy:

„Ponieważ mam bardzo rzadko sposobność odwiedzania obcych krajów i nie widziałem dotychczas zbyt wiele świata, muszę wyznać, że rozpocząłem obecną podróż z pewnym lękiem w sercu; bałem się ustawicznie jakiego „faux pas." Lecz braterska łaskawość W. C. Mości i szczerość w stosunku do mnie rychło rozwiały moje obawy.

„... Proszę o jedną łaskę: niech się W. C. M. strzeże waszych angielskich wujów. Niech W. C. M. nie niepokoi się tem, co może usłyszeć od mego Ojca. W. C. Mość zna go: lubi być przeciwnego zdania i jest całkowicie w rękach mojej Matki która jest znów kierowana przez królowę angielską i widzi wszystko przez angielskie okulary. Mogę zapewnić W. C. M., że kajzer ks. Bismarck i ja jesteśmy zupełnie zgodni i że ja nigdy nie przestanę uważać za swój najwyższy obowiązek podtrzymywania wszędzie „dreikaiserbundu". Jest to trójkątny bastion, powołany do obrony Monarchji i Europy przeciw falom anarchji i tego się Anglja, bo najwięcej ze wszystkiego na świecie..."

Drugi list, datowany 19-go czerwca 1884 r., pisany był po powrocie, z Berlina. Tu przyszły cesarz niemiecki pisze w sposób poprostu niesłychany o swym ojcu, roztaczając jednocześnie pochlebstwa pod adresem cara i jego rządów.

„... Rozmawialiśmy (z ojcem) o założe petersburskiej, o sprawach wojskowych i t. p., a potem o rozmaitych osobistościach politycznych. Pośród nich nie wspomniano o ks. bułgarskim (ks. Battenberg), i ja zauważyłem, że nie jest on obecnie zbyt popularny w Rosji. To zostało przyjęte nagłym wybuchem przez mego ojca, który zaczął lżyć rząd rosyjski w zupełnie nieprawdopodobny sposób. Ojciec oskarżał rząd rosyjski o kłamstwo, zdradę i, mówiąc ściśle, niema obelżywego przymiotnika, którego by nie użył w swem usiłowaniu wymawiania was jak najczarniej.

„Naprożno starałem się odparować te pociski i dowieść, że ze wszystkiego, czego się dowiedziałem i wiem, sprawy się mają zupełnie inaczej, a term'nu „kłamstwo" nie będę telorewał w stosunku do W. C. M. i Jego rządu."

Po tem zadenuncjowaniu ojca i przedstawieniu się jako obrońcy honoru rosyjskiego, ten obiecujący 25-cio letni młodzieniec pisze:

„Lecz ci Anglicy zapomnieli przypadkiem o tem, że Ja egzystuję. Przysięgam, kochany kuzynie, że co tylko mogę uczynić dla W. C. M. i Waszego kraju, to uczynię i przyrzekam, że dotrzymam słowa!"

W następnym liście z marca 1885 opisuje wizytę księcia Walji w Berlinie i wykazuje przytem niespodziewane skłonności szpiegowskie.

„Nie jestem wcale zachwycony jego (ks. Walji) zjawieniem się, ponieważ — proszę mi wybaczyć, jest to szwager W. C. M. — ze swoją fałszywą i intrygancką naturą będzie niewątpliwie próbował w ten lub inny sposób popychać sprawę bułgarską — niech Allach strači ich do piekła, jakby powiedział Turek — lub też upiec jakąś sprawę polityczną za kulisami przy pomocy dam."

Będę usiłował mieć go pilnie na oku lecz nie zawsze można być wszędzie. Dałem Dołgorukiemu (rosyjski attaché wojskowy) kilka interesujących notatek o liczbie indyjskich i angielskich pułków, jakie Anglicy przygotowują w Rawul-Pladi dla Emira (Afganistan) do przglądu na 24 bm. Jest to coś dla Was! A jak tylko się dowiem o znaczeniu tego, to dam księciu znać."

W dwa miesiące później książę wywiadowca pisze jeszcze o wizycie ks. Walji:

„Najważniejszą wydała mi się wizyta jednego z jego dworzan u Bleichredera z listem od księcia, ułożonym więcej niż grzecznie i przyjacielsko. Zapewniają mnie, że w tym liście ks. Walji prosił tego Żyda o pomoc dla Angiji przez obniżenie waluty rosyjskiej. Dałem o tem natychmiast znać Dołgorukiemu, który pewno już Was ostrzegł.

„... Wszyscy panowie ze świty księcia . . . nie mówią o niczem, jak tylko o wojnie . . . Od tego czasu zacząłem notować sobie i zbierać informacje, tyczące się tego co się dzieje w Anglji w kierunku mobilizacji i wszystko, co uważam za pożyteczne dla Was, posyłam natychmiast Dołgorukiemu".

Jak widzimy, Wilhelm w wieku 26 lat był niskim i usłużnym pochlebcą, nie cofającym się przed szkalowaniem własnego ojca. Wyrósł z niego później megaloman, który nie cofnął się przed pogrążeniem świata we krwi.

Rozmaitości.

× Kresowy Rinaldo Rinaldini. Prawie że od roku na terenie Województwa Nowogródzkiego grasuje banda tak zwanego Muchy-Michalskiego. Mucha, były oficer rosyjski, armii, swojem zachowaniem się podczas napadu, swoim wstrętem do zabójstwa, stworzył sobie pewny urok.

Ten kresowy Rinaldo Rinaldini napada zwykle w otoczeniu 10—12 uzbrojonych towarzyszy na majątki położone blisko granicy. Wszyskie napady są równie podobne. Otoczywszy zwykle dwór, podczas, gdy obecni siedzą przy kolacji, wchodzi do sali jadalnej Mucha, prosi zebranych, by nie bali się i zapewnia, że nikomu nic złego się nie stanie. O ile wśród obecnych są kobiety, Mucha, w bardzo grzeczny sposób z wdzięcznym uśmiechem przedstawia się. Zabrawszy u obecnych pieniądze, i wszystkie drogocenne rzeczy, prosi o pozwolenie wypicia w tak miłem towarzystwie szklanki herbaty, za którą zwykle dziękuje w bardzo uprzejmy sposób, całując ręce gospodyni i z ukłonem dobrze wychowanego młodzieńca znika, zawsze nieuchwytany dla policji, znika, żeby za dwa tygodnie zjawić się w miejscu gdzie go najmniej oczekują. Policja jest bezsilna.

Mucha cieszy się dużem zaufaniem miejscowych chłopów, nawet ich miłością, ma wśród nich swoich agentów, którzy doskonale informują go o wszystkiem.

Wszelkie zarządzenia władz administracyjnych będą bezskuteczne dopóty, dopóki nasza granica z Bolszewją nie zostanie szczelnie zamknięta.

× Hamburg, Saloniki, Palermo. Chrystjan IX, król duński, był tak skoligacony przez potomstwo swoje z dworami europejskiemi, że nazywano go powszechnie „teściem Europy."

Gdy jednak pożegnał się z życiem w lutym 1905 r., los fatalny zawisł nad jego domem.

Syn jego najstarszy i następca na tronie duńskim, Fryderyk VIII, zmarł nagle na ulicach Hamburga w 1912 r., powracając do Danji z podróży, którą przedsięwziął incognito do Niemiec i zwłoki jego spoczęły na razie, zanim je poznano, w trupiarni miejskiej.

Drugi syn Chrystjana IX, król Grecji, Jerzy I., zamordowany był na ulicy wSalonice, w 1913 r.

I wreszcie wnuk Chrystjana, a syn Jerzego, król Grecji Konstantyn, dwukrotnie wygnany z Grecji, umiera w Palermo, kończąc w ten sposób na obczyźnie karjerę swą królewską.

I córka Chrystjana IX, Dagmary, małżonki cara Aleksandra III, nie oszczędził los tragiczny, ciężkie bowiem chwile przeżyła z mężem brutalem i ptakiem, a postradawszy w okropny sposób syna, cara Mikołaja II., samą ledwie że uszła z życiem z rąk bolszewickich.

× Dla każdego autobus. Pewne towarzystwo autobusów w Londynie daje możność każdemu ze swych szoferów stanie się właścicielem jednego z autobusów, należących do Towarzystwa.

Oto każdy z szoferów składa 10 szylingów tygodniowo, a gdy suma składek dochodzi do 2000 funt. sterl., wówczas odbywa się losowanie, któremu z szoferów ma przypaść autobus w udziale. Szczęśliwy wygrywający stale się właścicielem autobusu i występuje z Towarzystwa, a jego koledzy czekają na swoją kolej.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRACA.

— UTWORZENIE OKRĘGOWEJ I OBWODOWEJ INSPEKCJI PRACY NA OBSZARZE WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO. W ważnej tej sprawie otrzymujemy z Torunia następujący komunikat:

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 października 1922 roku (Dziennik Ustaw nr. 96, poz. 884) kompetencje Ministra Przemysłu i Handlu oraz innych Ministrów w zakresie stosunków pracy we wszystkich dziedzinach pracy najemnej, z włączeniem stosunków służbowych urzędników przemysłowych majstrów i pracowników zbliżonych, a z wyłączeniem stosunków uczniów przemysłowych oraz stosunków, wynikających z zawodowego kształcenia się czeladników i majstrów, przechodzą na obszarze Województw: Poznańskiego i Pomorskiego do zakresu działania Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Aż do wejścia w życie ogólno państwowej ustawy o Inspekcji Pracy do spełnienia:

a) Zadań włączonych w myśl wzwyż powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 października 1922 r. a powierzonych na zasadzie obowiązujących ustaw i rozporządzeń Inspekcjom Przemysłowym oraz

b) Zadań Inspektorów Pracy w Rolnictwie, ustalonych rozporządzeniem K. N. K. L. z 15 czerwca 1919 r. o urządzeniu Inspektoratów Pracy w Rolnictwie i o załatwieniu zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, powołane zostają rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 październ. 1922 r. (Dz. Ustaw 96 poz. 885) jednolite organa pod nazwą „Inspektorów Pracy".

Przeprowadzenie organizacji Okręgowych i Obwodowych Inspektoratów Pracy na obszarze Województwa Pomorskiego powierzył Minister Pracy i Opieki Społecznej Naczelnikowi Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, któremu polecił równocześnie pełnienie obowiązków Okręgowego Inspektora Pracy.

W następstwie powyższego zlikwidowany został dotychczasowy Główny Inspektorat Pracy w Toruniu, Inspekcje Pracy w Rolnictwie w Toruniu, Brodnicy, Grudziądzu, Chojnicach, Tczewie i Wejherowie oraz Inspekcje Przemysłowe w Toruniu, w Grudziądzu, w Chojnicach i w Starogardzie, a powołano:

Inspektorat Pracy XI Okręgu w Toruniu (ul. Podmurna 70 I ptr.), obejmujący cały obszar Województwa Pomorskiego, podzielony na cztery obwody:

a) Obwód 59-ty z siedzibą w Toruniu, (ul. Podmurna 70 II ptr.), obejmujący Toruń miasto i powiaty: toruński, wąbrzeski, brodnicki i działdowski,

b) Obwód 60-ty z siedzibą w Grudziądzu, obejmujący Grudziądz miasto i powiaty: świecki, chełmiński, lubawski i tucholski,

c) Obwód 61-szy z siedzibą w Wejherowie, obejmujący powiaty: wejherowski, pucki, kartuski i kościerzyński i

d) Obwód 62-gi z siedzibą w Starogardzie, obejmujący powiaty: starogardzki, tczewski, gniewski, chojnicki i sępolnicki.

W wszystkich sprawach, dotyczących dotychczasowego Głównego Inspektoratu Pracy w Toruniu, Inspekcji Pracy w Rolnictwie oraz Inspekcji Przemysłowych należy się zwracać wprost do XI Okręgowego Inspektoratu Pracy w Toruniu względnie odnośnych Obwodowych Inspekcji Pracy.

Okręgowe i Obwodowe Inspekcje Pracy podlegają Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Kierownictwo ich czynnościami sprawuje Główny Inspektor Pracy w Warszawie. Nie należą one do składu administracji ogólnej (Pomorski Urząd Wojewódzki), pozostają jednakże pod nadzorem służbowym Wojewody Pomorskiego.

p. o. XI. Okręgowego Inspektora Pracy:
(—) Walerjan Zapała.
Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej
przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

DROŻYZNA.

— O TĘPIENIU NADUŻYĆ HANDLU POŚREDNICZĄCEGO. Rozporządzenie Rady Ministrów o tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszednego użytku zakazuje wykupywania celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszedniego użytku; na ulicach miasta, na targach, w godzinach, przeznaczonych zarządzeniem władz, uprawnionych do wydawania takich zarządzeń, dla bezpośredniego zaopatrywania się spożywców.

Dalej zakazuje się skupywanie na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszedniego użytku celem dalszej odsprzedaży przez osoby do handlu na podstawie świadectw przemysłowych nieuprawnione i nie posiadające własnych miejsc sprzedaży w miastach, lub uprawnień do handlu domokrążnego.

Ominięcie powyższych zakładów karane będzie w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miljona mk. łącznie, lub jedną z tych kar.

Zagranica.

— SYTUACJA EKONOMICZNA ROSJI SOWIECKIEJ. Podczas 10-go zjazdu sowietów prezes najwyższej rady gospodarstwa ludowego Bogdanow wygłosił sprawozdanie o stanie ekonomicznym Rosji sowieckiej. Stwierdził on między innemi, że przemysł drobny odczuwa pewne ożywienie, wskutek czego zapasy surowca okazały się niewystarczającemi i zaszła potrzeba zakupu zagranicą 2 miljonów pudów bawełny i 300 tys. pud. wełny. O odrodzeniu przemysłu wielkiego dotąd nie może być mowy: produkcja jej wynosi nie więcej niż 4—7 proc. produkcji przedwojennej. W szczególnie ciężkiej sytuacji znajduje się przemysł metalurgiczny na południu Rosji. Należy się obawiać, że l'czne gałęzie tego przemysłu nie będą w stanie egzystować nadal.

Ilość węgla, dobywanego obecnie w Rosji wynosi pół normy przedwojennej, przyczem same kopalnie zużywają 28 proc. wydobytej ilości. Sytuacja finansowa głównego ośrodka przemysłu węglowego — Zagłębia Donieckiego jest nadzwyczaj ciężka. Należności robotnikom nie są wypłacane w należnych terminach. W przemyśle naftowym warunki pracy uległy polepszeniu.

Ogólne dane statystyczne o sytuacji w przemyśle każą się obawiać, że na wiosnę nastąpi nowy kryzys. Ogólny stan finansowy przemysłu wyklucza możność dalszej produkcji bez subsydji rządowych. W roku bieżącym subsydja te miłjony wynosić nie mniej, niż 300 miljonów rb. złot.

W dyskusji, jaka wywiązała się w ślad za sprawozdaniem, przedstawiciel okręgu donieckiego Żorin wskazał, że Bogdanow zbyt optymistycznie zapatruje się na sytuację: w rzeczywistości stan okręgu donieckiego należy uznać za katastrofalny. Inny delegat oświadczył, że polityka ekonomiczna, praktykowana obecnie, prowadzi przemysł rosyjski ku zupełnemu unicestwieniu.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

Spóźnione!

Nieubłagana śmierć wyrwała w pełnej sile wieku w dniu 22 bm. z grona naszego zacnego i ulubionego członka i kolegę, właściciela hotelu

Ś. p. Józefa Kuźnika

Zainteresowanie dla naszego towarzystwa oraz zacny jego charakter, zapewniają mu pomiędzy nami nigdy niewygasłą pamięć.

Niechaj mu ziemia ojczysta lekką będzie

Towarzy-two
Oberzystów na Grudziądz i Okolicę.

Pp. Koledzy zbiorą się celem oddania ostatniej przysługi Zmarłemu w piątek przedpoł. o godzinie 9-tej w hotelu Królewski Dwór. [4148

W ogrodzie Sądu okręgowego

ul. Rządowa

sprzedawać się będzie w piątek dnia 26-go b. m. po poł. o godz. 2-giej w drodze

publicznej licytacji

mniejwięcej 3½ sześciennych metrów

drzewa użytkowego

(buk. akacja, klon, lipa, brzoza) na co rzemieślnikom zwracamy uwagę. [4142

Grudziądz, dnia 23-go stycznia 1923.

Prezes Sądu Okręgowego.

4131

Baczność!

Większy transport **papieru** pakowego, okładkowego, kartonu, tektury introligatorskiej i torebek nadszedł

GUSTAW CAPELLER Hurtownia Papieru

TCZEW :: Paderewskiego Składnica Dworcowa nr. 21.

Zakupuję wszelkie ilości starego papieru po najwyższ. cenach

Ceny konkurencyjne — Ceny konkurencyjne

Młodsze ROBOTNICE

do sortowania tytoniu zaraz zatrudni

C. Grunenberg Nast.

właśc.: K. Balcerowicz, 3-go Maja 21/22

---

2 dzielne ekspedjentki

z branży obuwia poszukuję od zaraz lub później. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw nadesłać. [4058

Fr. Rogoziński i Ska.

Poznań, Stary Rynek 64.
Magazyn obuwia.

Kilku [4145

blacharzy
i
szwejserów

do spawania autogenowego poszukuje od zaraz.

Tow. Akc. „Arkona“ Tczew (Pomorze).

Poszukujemy od zaraz lub 1. 3. 23.

2 urzędników

z branży żelaza, obeznanych z książkowością fabryczną. [4144

1 werkmistrza

do cynkowni ogniowej, z dłuższą praktyką znającego dokładnie cynkowanie blachy żelaznej.

1 werkmistrza

do warsztatu mechanicznego, z praktyką w fabrykacji wyrobów blaszanych. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia odpisom świadectw i żądanego wynagrodzenia uprasza.

Tow. Akc. „ARKONA“ Tczew, Pomorze.

SPISY POTRAW

dla

restauracyj dworcowych

itd.

ma na składzie

DRUKARNIA POMORSKA T. A.

Grudziądz, Groblowa 27/29

CAPSULAE „NYLAGON“

przeciw rzeżączce poleca

APTEKA pod „KORONĄ“

ul. Wybickiego. (506) ul. Wybickiego.

Dalsze wagony

podkówek i podkówców

nadeszły, które oddaję po cenach fabrycznych.

Franciszek Guttmann Tczew Tel. 120 175

Cement portlandzki, koks, koksik i węgiel górnośląski

we wszelkich gatunkach, niemieckie **sole potasowe** jak i wszelkie inne sztuczne nawozy fabryk krajowych i zagranicznych [4118

dostarczamy wagonowo szybko i tanio

„PRACA“,

Przedsiębiorstwo budowlane i handlowe

wł. Robert Gl. Galiński i Ska.

Katowice, ul. Szenkendorfa nr. 2.

KINO KORSO

Wielki światowy program

KROL ARENY

Potężny dramat w 6 aktach w wykonaniu najwybitniejszych artystów w rolach głównych;

Ewa Beltrani, Marja Belmonte, Lucjan Albertini.

Tylko 3 dni! Tylko 3 dni!

Od piątku: „Tajemnice Dżungli“.

Sensacja! Sensacja!

Przejąwszy na własność restaurację

»Kasyno Obywatelskie«

przy ulicy Długiej 16

i po zupełnem odnowieniu ubikacji piętrowych, otwieram takowe w dniu dzisiejszym, 24 stycznia o g. 7 wiecz.



uroczystą biesiadą

kiszek

z wyszynkiem doskonałego piwa „Bock“

O liczny udział uprasza

Wład. Zieliński, gospodarz
4149 właściciel domu.

Kawaler, na wybitn. stanowisku kasy Skarbowej, 33 lat, dobry Polak-katolik szlachetnego charakt., mił. usposob., posiad. 350.000 mkp. majątku, poszukuje na tej drodze dla braku znajom. pań tow. życia. Panie szlach charakt. i miłego usposob., choć bez majątku byle piękn. urody, przedewszystk. bogobojne i cnotl., intel., w wieku 18—27 l., także mł. wdówki bogob. z uczc. fam., którym zal. na szczęśl. pożyc. małż., zechcą swe of. wraz z fotogr. (którą się zwraca), przesłać z całem zaufan. do Gł. Pom. pod nr. 5057.

Unamel

najlepszy sztuczny

miód stołowy.

Wykwintny smak.

Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co 1 jaje.

Jedyna Wytwórnia:

Dr. W. A. Henatsch - Unisław

powiat Chełmno. (3713A

Kino Apollo | Od dzisiaj V część **Sztylet Indyjski**

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Kalendarze

blokowe (kartkowe) do oddzierania po 1500 mk. ma jeszcze na składzie

Drukarnia Pomorska T. A.

Grudziądz, Groblowa 27|29.

Oszczędni palacze - znawcy

pałą tylko

wyroby Wielkopolskiej Krajalni Tytoni 4036

Józefa Bilskiego w Poznaniu

Tytonie do papierosów:

J. B. paczka	50	gramów	1500 mk.
Xanthi „	50	„	2000 „
Mogul „	50	„	2500 „

Tytoń do fajki:

Średni B.	50	gramów	900 mk.
„ C.	50	„	600 „
Machorka	50	„	700 „

Sprzedaże

Z powodu wyjazdu sprzedam 5053

jadłodajnię

Wójcik, ul. Groblowa **Dom Komisowy w Grudziądzu.**

Kaflowy piec na sprzedaż **Talaśka, Dubielno.**

Maszyna do szycia na sprzedaż Groblowa 22/4 I. p. [5052

Singera maszyna do szycia (bembenkowa) na sprz. Szkolna 5, p.

Dubeltówka

16 kal. z nabojami

sztucer strzelecki

(Haewel Original Aydt Schützenscheibenbüchse) z przyrządem do robienia naboi tanio na sprzedaż. **Moniuszki 6,** I piętro na lewo.

---

60 koszy centnar. korzystnie do nabycia.

Wyprzedaż jabłek bardzo tanio z powodu zmiany interesu.

Narożnik Solnej i Józ. Wybickiego

Owocarnia dawn. Sommerfeld

Płaszcz i ubranie na sprzedaż ul Stara 1, II. piętro.

Posady

Niania

do dzieci potrzebna

i kucharka

od zaraz zgłosić się **„Bonboniera“** Toruńska 18 [5050

Mieszkania

Samotna osoba, [5056 **poszukuje**

mieszkania

1—2 pokoi, przyjmuje także prasowanie poza domem. Prasowaczka Malinowska, Zamkowa 12

Poszukuję **2 umeblowanych**

pokoji

z kuchnią

ewentl. 1 z kuchnią.

Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5040.

Kupna

Lokomobile

maszyny parowe, motory ropne i ssąco gazowe, kompletne lub częściowe urządzenia tartaków, młynów, cegielni, fabryk i warsztatów kupuje na własny rachunek i płaci nawyższe ceny. [4094

Spółka Inżynierska, T. z o. p. Poznań, Piekary 9, tel. 11—63.

Zguby

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko **Jan Górny.** Uprasza się o zwrot na ulicę Rzezalniana nr 20. (5031

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Teodor Fabiński. Uprasza się o zwrot takowych na ul. Lipową nr 9. [5061

Różne

Jestem dostawcą:

Mąki, ryżu
towarów kolonjalnych
cukru
ospy, nasion
nawozów sztucznych

Kupuję:

Płatki kartofl.
sznycle Steffena
sznycle suszone
sznycle kartofl.
mączkę kartofl.
żyto, pszenicę
jęczmień dla browarów
owies
mąkę żytną
mąkę pszenną
ospę żytną i pszenną
szable
groch Wiktorja
siew koniczyny
seradelę, tatarkę
słomę drutem pras.
cukier (wszelkie gat.)

wszystko o ile możności z przewozem. [4121

Zgłosz. oraz oferty upr.

Eryk Koerbis, Gdańsk

Heilige Geistgasse 64
Adr. tel.: Lolium, Gdańsk

Akuszerka

Anna Perewicz

zamieszkuje przy ulicy **Fortecznej nr. 8, II ptr.**

Przyjmuje także chętnie

wyjazd na wieś. 1509

Obiady

obfite i smaczne, na maśle, wydaje się od 1—3. Józ. Wybickiego 47, II ptr. na l. [5060

Śrótowniki

z walcami i tarczami

mają stale na składzie po bardzo niskich cenach. [5054

Walenty Jurkowski i S-ka,

maszyny rolnicze i przemysłowe Grudziądz.

Ożenki

Leśniczy państw. na Pomorzu, 30 lat, poszukuje wykształ. gosp. pannę w celu

ożenku.

Najchętniej córkę gospodarza. Majątek pożądany, lecz nie koniecznie Of. z fotogr. upr. się pod nr. 5054a do Gł. Pom